KURYER KRAKOWSKI.

Dnia 5 Listopada 1835. CZWARTEK

O wschodzie słońca umarł Kazimierz W. w zamku w sali dolnej od południa roku 1370.

Nr 31.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

W Drukarni Akademickiej, nakładem wydawcy A. Tessarczyka.

KRAKÓW.

Dnia 31 Października, została otwartą w mieście Chrzanowie szkoła wydziałowa i jej Dyrektor p. Chęciński, oraz professorowie p. Malisz i p. Szczygielski zainstallowani przez p. Bolesława Hubickiego kommisarza na ten cel zesłanego przez Senat Rządzący.—Dzień tak pamiętny dla obywateli Chrzanowa, rozpoczął się nabożeństwem uroczystem, po którem udano się na miejsce przeznaczone na wzmiankowany zakład, gdzie kommissarz zesłany skreślił licznym gościom dobrodziejstwa oświaty, gorliwość Dostojnego Rządu w jej rozkrzewianiu i trudne powołanie światłych nauczycieli, ktorych wybór obiecuje błogą przyszłość tej szkole. Następnie odczytano rozkład nauk.—Potém X. Dziekan pleban miejscowy, prezydujący w dozorze tamtejszych szkół początkowych, zachęcał wymownie rodziców do korzystania z dobrodziejstwa Rządu przez posełanie dzieci do szkoły. Tę całą uroczystość zakończył głos p. Chęcińskiego Dyrektora, który wynurzył najszczersze chęci i niezłomne postanowienie, doprowadzenia tego Instytutu do stanu kwitnącego przy pomocy ojcowskiego rządu.

Onegdaj wieczorem przeniesiono zwłoki JW. Senatora Skorupki do kościoła Panny Maryi, a wczoraj po żałobném nabożeństwie złożono je do grobu w tymże kościele. JW. Kanonik Stachowski, professor uniwersytetu Jagiellońskiego wymownym głosem złożył hołd cnotom Nieboszczyka. Żal powszechny po tym szanownym mężu sprowadził na ten smutny obrzęd mnóstwo pobożnych, którzy za jego duszę gorące modły zasyłali do nieba.

Zwracamy uwagę miłośników mebli na skład tego towaru przeniesiony z pod Nru 221 przy ulicy Franciszkańskiej, pod Liczbę 66 przy ulicy Stolarskiej obok kościoła O.O. Dominikanów. Obszerny lokal, porządek połączony z gustem, wybór mebli tak tutejszych jak i sprowadzanych stawiają ten zakład na równi z zagranicznemi, z tą atoli chlubą dla właściciela p. Alexandra *Kwiatkowskiego*, że pierwszy przyozdobił i zbogacił w ten sposób naszę stolicę.

Królewskie Towarzystwo uczone lékarskie zawiązane w Berlinie roku 1832 pod protekcją *JW. Altenstein* Królewsko-pruskiego Ministra oświecenia i spraw duchownych, oraz pod przewodnictwem *JW. Dra. Rust* Królewsko-pruskiego tajnego nadradcy i prezesa wydziału lékarskiego w ministerjum oświecenia, zostające, na swojém ogólném posiedzeniu w dniu 15 Maja r. b. publicznie odbytém,

mianowało professora tutejszego uniwersytetu *W. Dra Bierkowskiego Ludwika* Członkiem Korrespondującym a to w dowód cenienia zasług Jego położonych w naukach przyrodzonych i w sztuce lékarskiej. Nader ozdobny dyplom oraz statuta tegoż towarzystwa i chlubny list został *W. P. Bierkowskiemu* doręczony w dniu wczorajszym, z polecenia *JW. Prezesa Rust* przez pewnego lékarza właśnie z Berlina do Krakowa przybyłego.

Austrja. Dnia 27 z. m. Arcyxiężna Zofia, małżonka Arcyxięcia Franciszka Karola, powiła córkę, któréj na chrzcie nadano imiona: Marja Anna Karolina Pja. N. Cesarzowa była chrzestną matką. Wielka Ochmistrzyni Arcyxiężnej Zofii, Xiężna Kińska, niosła do chrztu nowonarodzoną Arcyxiężniczkę na bogatem wezgłowiu, którego powłokę trzymało 2óch Szambellanów. Całe ciało dyplomatyczne i urzędnicy Dworu znajdowali się na tym obrzędzie w ubiorach galowych. Potem Arcyxiąże Franciszek Karol przyjmował u siebie powinszowania z powodu narodzenia córki.—Dnia 17 z. m. wojsko cesarskie pod dowództwem jenerała Rukawiny stoczyło zaciętą bitwę z Bośniakami, którzy znowu napadli kraj austrjacki. Bośniacy uporczywie się bronili i przeszło 100 domów spalono Naracami, w których się zamknęli. Nareszcie wojsko cesarskie odniosło zwycięztwo. Jego strata wynosi 10 zabitych i 32 rannych; strata Bośniaków niewiadoma. (D.A.)

Rossja. Dnia 17 października powróciły oddziały Gwardyi pieszej z Kalisza do Petersburga. Ich przewóz z Gdańska do Petersburga bardzo był szczęśliwy. Gwardja zaś konna jest dopiero w zimie z powrotem oczekiwana. (G.W.)

Hiszpanja. Rozkazem z dnia 12go października zniesła królowa wszystkie klasztory, z wyjątkiem kilku, o których sejm postanowi.—Jenerał Mina d. 19 z. m. przybył z Francyi do hiszpańskiej twierdzy Figuerras, gdzie go z wielką radością przyjęto. Gazety rządowe Madryckie ogłaszają postanowienie królowej, przez które p. Mendizabal został mianowany rzeczywistym prezesem Rady ministrów.—Oddział Karolistów, który pod dowództwem hr. Espana wtargnął do Katalonii, został przez Krystynów zniszczony, a jego szczątki schroniły się do Francyi.—Posłowie angielski i francuzki przepędzili wieczór dnia 9 z. m. u Królowéj w Pardo, która się mocno żaliła na złe strzeżenie granic przez Francją. Z temi nawet uciążliwościami wysłano z Madrytu gońca do Paryża, żądając stanowczego oświadczenia rządu francuzkiego, kogo myśli istotnie wspierać, czy Don Karlosa czy królowę Izabellę.—Jenerał Ramorino, który się udał z Francyi do Hiszpanii, na rozkaz telegrafami przesłany, został aresztowany w mieście Jakka w Aragonii, gdzie oczekiwał odpowiedzi na depesze, które posłał do Junty Sarragossy. (D.A.)

— Dnia 7go października utworzyła się nowa Junta w Kadyxie, z 9 członków złożona, na żądanie obywateli i wojska, niespokojnych o los kraju. 2000 wojska udało się z Kadyxu do Sewilli, aby i tam przywrócić Juntę.

która się rozwiązała.—Karoliści starają się przeciągnąć na swoję stronę jenerała Kordowę naczelnego wodza Krystynów pod następnemi warunkami: 1) Otrzyma stopień jenerała-kapitana armii. 2) Tytuł Granda Kastylii dla siebie i swoich potomków. 3) Namiestnictwo Kuby i Hawanny. Na giełdzie paryzkiej biegała pogłoska d. 26. z. m. że Kordowa z częścią wojska przeszedł do Don Karlosa. (G.P.S.)

Francja. Dnia 22go z. m. spadły nadzwyczajnie wszystkie papiery na giełdzie francuzkiej. Za przyczynę tego, podawano nowe niesnaski Francyi z Ameryką o wypłatę długu. Prezes Jackson niechce wypełnić uchwały izb francuzkich żądającej aby oświadczył, że w mowie swojej do Kongressu nie myślał obrazić rządu francuzkiego. Jackson tak daleko miał swój gniew posunąć, iż na przyszłem posiedzeniu kongressu zamyśla podać wniosek do zerwania wszelkich stosunków z Francją. Rząd francuzki niechcąc sam ubliżyć swojej godności, musi żądać wypełnienia tego, co izby uchwaliły i poczynić zbrojne przygotowania.—Drugą przyczyną trwogi spekulantów giełdowych są rozdwojenia w ministerjum, gdyż p. Thiers dowiedziawszy się o intrygach dążących do oddalenia go z ministerjum, postanowił wnieść na radę ministrów notę angielskiego rządu o niewypełnianiu poczwórnego przymierza przez Francją, i wznowić pytanie o interwencyi francuzkiej do Hiszpanii. Tym sposobem attakuje Xięcia Broglie, na którym cięży odpowiedzialność sprawy amerykańskiej i złe położenie francuzkiego posła w Madrycie pana Rayneval. Ztąd wnioskują, że albo X. Broglie i p. Guizot wystąpią z ministerjum, albo też oni zmuszą pana Thiers do wzięcia dymissyi. (D.A.)

— Król ofiarował 500 franków na pomnik dla Belliniego, który mu ze składek wzniesiony będzie.—X. Talleyrand został zaproszony do stolicy przez króla i w kilka dni ma przybyć do Paryża.—Ministerjum wojny mocno się zajmuje wyprawą na Abdel-Kadera. Wszystkie pułki, które do niej należeć będą, otrzymały rozkaz, aby wsiadły na okręty. Liczba wojska użytego do tej wyprawy ma wynosić 12,000. Xiążę Orleanu i marszałek Clauzel dowodzić niem będą.—Ministerjalne Archiwa odebrały rozkaz, aby wszystkie swoje dawne papiery, które bez niebezpieczeństwa wyjawione być mogą, oddały artylleryi do robienia ładunków.—Jeden Par należący do śledztwa processu Fieskiego, na jego żądanie miał z nim rozmowę. Fieski chciał wiedzieć, co wspomniona osoba o nim myśli, i jakie wrażenie on wywrze na izbę Parów. Z tego powodu spytał się, czy jego głos jest tak donośny, aby mógł być przez całą izbę rozumiany, i czy on swoje myśli tak jasno i zrozumiale tłomaczy, aby się mógł spodziewać, że zwróci na siebie całą publiczną uwagę? Na to pytanie odebrał odpowiedź potwierdzającą. Względem ostatniego dano mu jednak do zrozumienia, żeby niemówił wiele, gdyż to zmordowałoby sędziów. Na tę uwagę odpowiedział Fieski, iż jego proces długo trwać nie może, że jego wina jest oceniona, i że tylko kilku słów potrzebuje. Do tego przydał, że on jest

główną osobą, i dla tego tak wiele mówić musi, ile za potrzebną rzecz osądzi. Co do spółwinnych, ci, jego zdaniem, stoją w drugim rzędzie i spodziewa się względem nich bardzo uławić wnioski prokuratora. Ostatnie słowa wyrówił Fieski z szatańskim uśmiechem. (G. P.S.)

Belgja. Na teraźniejszej wystawie przemysłowych wyrobów w Bruxelli znajduje się honorowa szpada, która ofiarowaną będzie marszałkowi Gérard za zdobycie Antwerpii. W tym celu uda się do Paryża deputacja z obywateli. — Młody cudzoziemiec, który od kilku miesięcy mieszkał w Bruxelli, uprowadził d. 17 z: m. jednę z najbogatszych tamtejszych panien. (GBv.)

Egipt. Osiwiały w bojach Mehmed Ali, zamyśla oddać zarząd Syryi i Egiptu swemu synowi Ibrahimowi, a sam udać się na zawojowanie szczęśliwej Arabii, gdzie choroby wszelkiego rodzaju, upał 45 stopni ciepła i Beduini zniszczyli prawie zupełnie 18,000 Egipcjan. Niektóre gazety porównywają Mehmeda Alego z Napoleonem i powiadają że Arabja jest tém samem dla Mehmeda, czém była Hiszpanja dla Napoleona. — Francuz Soliman pasza odpłynął w końcu Sierpnia z Alexandryi do Syryi, aby zaspokoić zażalenia konsulów zagranicznych pokrzywdzonych przez Ibrahima Paszę. — W Kairze 2ch Sęsymonistów przeszło na wiarę Mahometańską. (G.P.S.)

Amerykański żeglarz nadpowietrzny Rufur-Porter, przełożył rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej plan do zbudowania olbrzymiego parowego balonu. Jednokształtny poprzek leżący balon, długości stop 500, a 30 w przecięciu zajmujący, unosić będzie przymocowany do siebie statek, długi stóp 50. a 20 szeroki, na którym znajdować się ma pokład z pomieszkaniami dla podróżnych, machina parowa siły 10ciu koni, do pędzenia koła na sposób skrzydeł przy młynach wietrznych i nadto sternicze w formie ogona ryby, czém opatrzony balon może tak pływać po powietrzu, jak okręt po wodzie. — W Paryżu popisuje się teraz człowiek ślepy rysowaniem portretów. Papier i ołówek leżą przed nim. Przed zaczęciem swej sztuki uprasza obecnych, ażeby porządkiem przystępowali do niego, Natychmiast lewą ręką powodzi po twarzy osoby i za dotknięciem rysów, wyobraża je sobie w wewnętrznéin oku; a tak dotykając pojedyńczych części twarzy, w tej chwili z pod prawej ręki wychodzi rysunek, tak trafny i dokładny, że podziwienie najwyższe obudza. R.L.

Dziś rano stopni zimna 1 i pół.